Nr. 248 Niedziela 5 listopada 1922 r. Cena numeru mk. 70. Rok XIII.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.
Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie
mk. 1000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 1200.
Z przesyłką pocztową mk. 1300 miesięcznie.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64

LEWICA.

Sosnowiec, 5 listopada.

Lewica nie dopuściła do rządu Korfantego, natomiast utrzymała swój rząd — rząd Śliwińskiego, z tą tylko małą zmianą, że prezesem tego rządu został pan Nowak.

I oto mamy rezultaty tych rządów. Ogołaca się kraj nasz z produktów żywnościowych, które wywozi się za granicę, aby poprawić kurs marki polskiej, a marka ta leci na łeb, na szyję. Dolar kosztuje już około 16000 marek. Idziemy szybkim krokiem do zupełnej ruiny. Wskutek wywozu produktów żywnościowych grozi nam głód, a wskutek bezprzykładnego spadku waluty anarchja gospodarcza.

Ci sami jednak lewicowcy, którzy ten stan rzeczy wywołali, zacierają ręce z zadowolenia. I oto u nas w Zagłębiu wywołali strajk na kopalniach, motywując go pertraktacjami o podwyżki płac robotniczych. Dobrze wiedzą, że żadne podwyżki tu nie pomogą. Płace zarobkowe dochodzą do zawrotnych sum, ale każdy z nas z dnia na dzień biednieje, bo biednieje cały kraj. Jesteśmy wydani na łup wrogom naszego państwa, a oni celowo prowadzą nas do ruiny, do upadku!

Precz z tym stanem rzeczy! Precz z aferzystami i partyjnikami na stanowisku ministrów, którzy gubią nas już nieodwołalnie! Tegośmy dożyli, że po wiekowej niewoli, gdyśmy się stali państwem niezależnym, o nas zagranicą albo się nie mówi wcale, albo pisze i mówi tylko z drwinami. Dokądże idziemy? Kiedyż wreszcie ten bezwolny, bezmyślny naród, któremu sęp wyjada nie serce, lecz mózgi, zacznie naprawdę myśleć już nie o swojej przyszłości, ale teraźniejszości?

Toć stoimy nad przepaścią, w którą gwałtownie ciągną nas nasi wszyscy najdrożsi, poczynając od żydów i niemców, a kończąc na pepeesach i enpeerach.

Najwyższy już czas, aby się opamiętać.

Dziś właśnie pokażemy światu, czy pragniemy zmiany na lepsze. Dziś okaże się, czy mamy dość woli i siły, by się dźwignąć z upadku, czy też chcemy brnąć dalej w bagnie przekupstwa, nieudolności i forytowania „swoich" ludzi kosztem państwa.

Stańmy więc wszyscy do urny wyborczej pod hasłem uzdrowienia Ojczyzny i głosujmy na 8.

(t.)

SPRAWY WYBORCZE.

Panu Polakowi-patrjocie w Dąbrowie.

W nr. 244 „Iskry" zamieszczono wezwanie, aby tow. „Sokół" wydaliło ze swych szeregów kogoś, kto nie popierając listy wyborczej nr. 8, zrywa jedność narodową i jest z tego powodu „zdrajcą".

Tow. „Sokół" nie jest organizacją polityczną i dlatego nie może nakazywać swym członkom głosowania na tę lub inną listę, pozostawia tę sprawę narodowemu sumieniu swych członków.

J. Karney

prezes II-go okr. Sokoła dzielnicy krakowskiej.

Pogrzeb unji.

Sosnowiec, 5 listop.

Na piątkowym wiecu pracowników państwowych w Sosnowcu, zainicjowanym przez przywódców t. zw. unji narodowo-państwowej odbył się pogrzeb tego stronnictwa, przyczym rolę grabarzy wzięli na siebie sami przywódcy unji. Korzystając z niedołęstwa przewodniczącego wiecu, przeciwnicy unji opanowali wiec i tylko dzięki temu, że zebrani nie chcieli czynić przykrości poczciwym unjonistom, nie przeszła rezolucja, aby głosować na każdą inną listę, byle nie na dziesiątkę.

Wiecownicy nie opowiedzieli się za każdą listą, uważając, że sprawa oddania głosu na ten, lub inny numer jest kwestją sumienia.

Po zamachu na „Iskrę".

Sosnowiec, 5 listopada.

Agitacja przedwyborcza doszła w ostatnich dniach do punktu kulminacyjnego. Z całej Polski dochodzą nas wiadomości o zamachach na redakcje i drukarnie tych pism, które, służąc idei narodowej, pragną ogół społeczeństwa ostrzedz przed katastrofą, jaka nam grozi na wypadek objęcia władzy przez żywioły, wrogie naszej państwowości.

Przeciwnicy nasi bynajmniej nie przebierają w sposobach walki, a w myśl ich zasady każdy środek jest dobry, który wiedzie do celu.

W tym czasie, kiedy uświadamianie szerokich warstw naszego społeczeństwa jest rzeczą konieczną, kiedy od wyniku wyborów mają zależeć nasze rządy, ład i porządek w kraju i kiedy w całej Europie ujawnia się zwrot na prawo, w tym czasie żywioły, wrogie naszej państwowości, widząc zwycięstwo partji narodowej, uciekają się do niskich i podłych metod walki, jakimi są kule rewolwerowe i bomby.

Grubo się mylą nasi przeciwnicy polityczni, skoro sądzą, że potrafią tymi gwałtami i podobnymi sabotażami zmienić naszą orjentację polityczną.

My, wierni idei i głęboko przeświadczeni w słuszność i prawdziwość naszych poglądów politycznych, nie boimy się teroru, a całe patrjotycznie uświadomione społeczeństwo nasze stanie na wspólnej z nami platformie i zgodnie pójdzie do urny wyborczej, głosując za ósemką.

Niech każdy obywatel, któremu szczerze i prawdziwie zależy na całości Rzeczypospolitej i który pragnie ładu i porządku w naszym państwie—pójdzie w dniu dzisiejszym i odda głos za 8.

Najwyższy czas, abyśmy zaprzestali lewicowych eksperymentów. Kraj nasz stoi przed ruiną gospodarczą i finansową, nie czas więc na próby, lecz czas wziąć się do pracy celowej.

Jak to już wiadomo czytelnikom naszym z krótkiej notatki, zamieszczonej wczoraj, w piątek o godz. 7 i pół wieczorem, jakiś zwarjowany i rozpolitykowany bandyta chciał wrzucić do sali, w której ustawiliśmy wielką maszynę rotacyjną, bombę siły niezwykłej.

Właściwie nie była to bomba, lecz raczej mina. Złoczyńca owinął w gazetę („Wiadomości robotnicze") 4 kawałki (po 100 gramów każdy) dynamitu, zawierającego 75 proc. nitrogliceryny, umieścił w tym lont długości 20 ctm., a na końcu lontu kapiszon, zawierający 2 gramy rtęci piorunującej.

Według orzeczenia rzeczoznawcy, pirotechnika, p. Gutowskiego, który w tym czasie przechodził koło redakcji, podniósł z chodnika minę, a rozebrawszy ją na części, zabezpieczył przed możliwymi niespodziankami,—otóż według opinji pana G. skutki wybuchu takiej miny byłyby wprost katastrofalne. Jeden stugramowy nabój tego dynamitu rozwala blok cementowy objętości metra sześciennego. Można więc sobie wyobrazić, coby się stało z maszyną i całym lokalem redakcyjnym, gdyby mina była wybuchła!

Stało się jednak inaczej.

Zbrodniarze (musiało ich być dwuch), uderzyli przedewszystkim dwuma laskami jednocześnie w szybę wielką, by można było wrzucić minę do środka. Huk rozbijanej szyby był tak donośny, że zwrócił uwagę wszystkich osób, znajdujących się w podówczas w domu. Zbrodniarz chciał zapalić lont od papierosa; w tej jednak chwili na odgłos huku znajdująca się na pierwszym piętrze w kuchni p. Monsiorska otworzyła okno i zapytała, co się stało. Zbrodniarz pospiesznie rzucił minę na ziemię i rzekł uspokajająco: „Nic, nic, to kółko wypadło z maszyny i rozbiło szybę,"—poczym umknął niepostrzeżenie.

Wieść o zamachu na „Iskrę" rozniosła się momentalnie po całym Zagłębiu. W minutę po zamachu już byli w redakcji przedstawiciele policji z podkomisarzem p. Zieleńcem na czele, a po 20 minutach przybyli samochodem z Będzina: p. starosta Trzciński ze swym zastępcą drem Łęckim i z komendantem powiatowym p. p. panem Stetkiewiczem.

Zarządzona została ochrona „Iskry" przez policję. Dla pewności ustawiono posterunki policyjne przy wszystkich drukarniach w Zagłębiu.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Rząd sowietów wypowiedział sojusz rosyjsko-turecki na dzień 1 grudnia. Wypowiedzenie to ma być odpowiedzią na to, iż kemaliści niedosyć energicznie obstawali przy tym, ażeby Rosja wzięła udział w konferencji pokojowej.

— Zgromadzenie narodowe w Angorze proklamowało detronizację sułtana i mianowało Riazina Karabekir paszę gubernatorem Konstantynopola.

— Donoszą z Belgradu, że w tamtejszych kołach politycznych panuje ogromne wzburzenie z powodu dojścia do władzy we Włoszech faszystów. Dzienniki mówią wyraźnie o możliwości wojny serbsko-włoskiej.

— Władze w Małopolsce wschodniej wykryły plan, opracowany przez agitatorów ukraińskich, mający za zadanie przeszkadzać w wyborach.

— Na czeskiego ministra obrony narodowej Uderzala i gen. Mittelhausera, naczelnego komendanta wojsk czeskich, dokonano w czasie podróży ich z Trebishow do Kassa zamachu. Obaj dostojnicy wyszli bez szwanku.

— W przemówieniu, wygłoszonym wobec wyborców Baldwin, angielski kanclerz skarbu, podkreślił, że dla uzyskania pokoju niezbędną rzeczą jest ścisła harmonja Anglji z Francją i Włochami.

— W tych dniach nadeszły do dyrekcji kolejowej warszawskiej pierwsze parowozy polskie wykonane w fabryce w Chrzanowie pod Trzebinią.

— Oddział powstańców w Irlandji zaatakował przy pomocy samochodu pancernego dworzec w Chiden i zmusił do kapitulacji załogę tego dworca. Po obu stronach są zabici i ranni. 80 ludzi załogi dostało się do niewoli powstańców.

Ruchoma skala stawek podatkowych

Prasa doniosła w tych dniach, że w min. skarbu odbywała się konferencja pod przewodnictwem podsekr. stanu p. Markowskiego, na której obradowano nad zmianą dotychczasowej polityki podatkowej, aby podnieść wreszcie skalę dochodów państwowych i skończyć z gospodarką deficytową. Po dłuższej dyskusji powzięto rezolucję, aby sejm upoważnił rząd do podnoszenia podatków bezpośrednich w drodze rozporządzeń, zależnie od wzrostu drożyzny i deprecjacji marki. Podobne upoważnienie otrzymał już rząd, jeżeli chodzi o podatki pośrednie, spożywcze i skutkiem tego skala opodatkowania pośredniego zbliża się do przedwojennej wysokości, gdy tymczasem podatki bezpośrednie zwłaszcza gruntowe, pozostają daleko w tyle. Podatek z morga gruntu wynosi naprzykład w tej chwili przeciętnie 150 mk. czyli, trochę więcej niż 1 a mniej niż 1 pół jajka, gdy od 1 kg. cukru płacimy 200 mk. Dalsze tolerowanie takiej dysproporcji nie tylko jest grubą niesprawiedliwością społeczną, ale i ruiną skarbu państwa. Rezolucja powzięta w ministertwie skarbu jest więc próbą wejścia wreszcie na właściwą drogę, szkoda jednak, że tak późno. Trzeba bowiem zaznaczyć, że w naszej literaturze walutowej dawno na to zwracano uwagę, zwłaszcza dr. Feliks Młynarski w znanych swoich pracach podkreślał już od 1918 r. konieczność posługiwania się wskaźnikową metodą podnoszenia opłat i dochodów aby zapewnić ich wzrost współmiernie ze wzrostem drożyzny. Zdaje się że pod jego właśnie wpływem narodowa partja robotnicza umieściła w programie wyborczym żądanie aby nie tylko w zakresiu podatków spożywczych, ale i w zakresie podatków bezpośrednich przejść do ruchomej skali stawek w w miarę wzrostu drożyzny.

Z kraju.

Dalszy pochód bandy w Małopolsce wschodniej. Banda, o której przed kilku dniami donieśliśmy, wymknąwszy się z pod Brzeżan, skryła się w lasach obok Podwysokiego, w których bandyci przenocowali i rankiem ruszyli dalej.

Do dwuch dniach zjawiła się banda we wsi Żabice obok Kopyczyniec. Wówczas liczyła ona 35 ludzi na koniach, oraz kilka fur z ładunkami. Stanąwszy tu pod dworem p. Horodyjskiego, nie mogli się napastnicy dostać do wnętrza, gdyż silne bramy na to im nie pozwalały. W dodatku natychmiast zostali spłoszeni przez stróża nocnego, który ukryty w krzakach, wystrzelił ze swego karabinu. W następstwie tego banda odjechała z pod dworu, a zabrawszy przewodnika z najbliższej chaty, podążyła pod Husiatyn.

W Polsce mieszka prapradziadek. W miejscowości Piła, w

Walka o miljony.

152.

Widocznem było, że i powożący naówczas był wspólnikiem zbrodni.

Błąkano się pośród ciemności, w pełni przypuszczeń, nie mając nawet nadziei, by prędzej lub później natrafić na wątek podobnie zuchwałego występku.

Tegoż samego dnia jednak szczęśliwy wypadek rzucił nieco światła na ową sprawę.

Około drugiej po południu woźny prokuratora rzeczypospolitej wszedł z oznajmieniem, iż reprezentant domu bankowego Rotszylda żąda widzieć się z pomienionym urzędnikiem.

Prokurator przyjął go natychmiast.

— Jakiż powód sprowadza pana do naszego biura? —zapytał, wskazując przybyłemu krzesło obok siebie.

— Przychodzę wskutek zamieszczonego artykułu w dzienniku.

— Artykułu ubliżającego domowi Rotszylda?

— Bynajmniej... w całkiem innej sprawie. Trybunał, jak głosi pomieniony artykuł, zajmuje się żywo obecnie zniknięciem pewnej osobistości...

— A! pan mówisz o sprawie przy ul. Joubert?

— Tak, o zniknięciu podróżnego, Edmunda Béraud, którego jakaś osobistość, przebrana za komisarza, uwiozła z Hotelu Indyjskiego. W dniu dzisiejszym przeczytałem pomieniony artykuł w dzienniku.

— I przynosisz mi pan jakieś wyjaśnienie w tej sprawie?

— Być może... Nazwisko Edmund Béraud zwróciło moją uwagę, a dlaczego? opowiem panu. Przed dwoma tygodniami przyjmowałem w mym gabinecie osobę tego nazwiska, która przyniosła mi czek, wydany przez dom handlowy Mortimera dla banku francuskiego Dom Mortimera jest jednym z najznakomitszych w Kalkucie. Osoba ta prosiła mnie, by jej zinkasować ów czek, otwierając bieżący rachunek w naszym biurze kredytowem na sumę, jaką czek przedstawiał.

— Jak wysoką była ta suma?

— Pięćdziesiąt jeden miljonów.

— Pięćdziesiąt jeden miljonów! — powtórzył prokurator zdumiony.

— Te miljony miały być zinkasowanemi nazajutrz i kredyt miał być właścicielowi otwartym.

— Przypuszczasz więc pan że właścicielem pomienionego majątku był Edmund Béraud ten, którego porwano?

— To nie ulega wątpliwości. Najprzód imię i nazwisko jest toż samo, następnie szczegóły, zamieszczone w dzienniku zgadzają się ściśle co do powierzchowności podróżnego, jakiego właśnie przyjmowałem u siebie i który przybył do Paryża o tej samej godzinie.

— Zatem rzecz jasna, iż tu zbrodnia spełnioną została — rzekł prokurator — Mordercy sądzili, iż znajdą ów czek przy Edmundzie Béraud albo też w jego bagażach, jakie wraz z nim porwali.

— Rzecz pewna... Nie otrzymałeś pan wskazówek, kto mógł popełnić tę zbrodnię?

— Dotąd żadnego śladu... Nic... nic odnaleźć nie jesteśmy w stanie! Nie mógłżebyś mi pan jeszcze coś dodać do powyższego ważnego tyle objaśnienia?

— Nic... oprócz drobnego szczegółu. że Edmund Béraud przyjechał z Indji, jak mi to powiedział, i miał zamiar osiąść w Paryżu, r odzinnem swem mieście.

— A nie wiesz pan czasem czem zamyślał zajmować się w Paryżu.

— Nie wiem tego.

— Wydałeś mu pan karnet z czekami na swój bank?

— Bynajmniej. Nie mogłem tego uczynić, aż przy zinkasowaniu,potrzebowałem się przekonać, czy podpis Mortimera nie jest zfałszowanym. Wydałem mu tylko pokwitowanie na odbiór pomienionego czeku.

— Kiedyż mu pan zgłosić się kazałeś?

— W ciągu dwóch lub 3 ch dni i odtąd to właśnie, ku wielkiemu mojemu zdziwieniu ów Edmund Beraud nie ukazał się więcej.

— Nie mógłżebyś pan zażądać jakich objaśnień co do pomienionego czeku z Kalkuty od bankiera Mortimera?

— Zmarł on przed miesiącem prawie.

D. c. n.

Rybnickim, mieszka rolnik, Walenty Kałuża, który skończył dn. 1 bm. 117 rok życia.

Staruszek ten, pomimo tak sędziwego wieku, dobrze widzi i słyszy, ma dosyć zdrowy wygląd i jest nadzwyczaj krzepki.

W jedzeniu był zawsze umiarkowany i do sytości prawie nigdy nie jadał, mięsa zaś używał bardzo mało, żywiąc się przeważnie potrawami jarskimi.

Na uroczystość 117 rocznicy jego urodzin zjechało się z okolicy samych tylko dzieci, wnuków, prawnuków i praprawnuków 216 osób, nie licząc dalszych krewnych i przyjaciół.

Aresztowanie defraudanta i szpiega. W ekspozyturze 11 oddziału sztabu w Wilnie, fun kcję oficera kasowego pełnił podchorąży Jakób Minskier. Pewnego dnia Minskier znikł, a razem z nim znikły różne dokumenty wojskowe i 2 miljony mk. Dłuższy czas prowadzone poszukiwania na ślad zbiega nie naprowadziły, zwróciono jednak uwagę, że razem z nim znikła żona jednego z oficerów, znajdująca się w za żyłej przyjaźni z Minskierem. Nie ulegało wątpliwości, że ulotnili się razem. Sprawa przekazaną została do Warszawy, gdyż Minskier stąd pochodził i rodzice jego zamieszkują przy ul. Długiej.

Wywiadowcy defensywy wojskowej ustalili, że kochanka Minskiera znajduje się w Zoppotach, a więc i on sam także gdzieś w pobliżu znajdować się musiał. Istotnie zamieszkiwał on w Gdańsku i przez dłuższy czas utrzymywał się ze zdefraudowanych pieniędzy, w końcu prze cież się wyczerpały i Minskier zetknął się ze szpiegami niemieckimi, by im po kolei sprzedawać skradzione w Wilnie dokumenty.

Atoli Minskier na dokumentach się oszukał, gdyż aczkolwiek ważne w chwili kradzieży, nie przedstawiały żadnej wartości obecnie, o czym sam zresztą nie wiedział. I w chwi li, gdy zgłosił się z dokumen tami do odnośnych władz niemieckich w Gdańsku, te zatrzymały go i zawiadomiły o wszystkim władze wojskowe polskie. Jakób Minskier został aresztowany i w tych dniach sprowadzony do Warszawy. Sprawą zajął się sędzia śledczy Luxemburg.

Proces Fedaka. W dalszym ciągu procesu przeciw Fedakowi i tow. przesłuchiwano wojewodę lwowskiego Grabowskiego. Wojewoda uczynił ciekawe rewelacje, mianowicie przedstawił kulę, którą znalazł dopiero teraz w rękawie zarzutki, gdzie się zatrzymała po przedziurawieniu ubrania. Był to drugi strzał, jaki wojewoda otrzymał w plecy. Kula była obcięta i tem tłumaczy sobie wojewoda, że po odpadnięciu zeń płaszcza stalowego, zatrzymała się w ubraniu.

Katastrofa kolejowa. W ub wtorek po południu na stacji Orunia wykoleił się pociąg towarowy, złożony z 10 wagonów. Przyczyna wykolejenia dotychczas nie jest stwierdzona. Wskutek wykolejenia, ruch na linji Gdańsk-Tczew uległ 2-godzinnej przerwie.

Młodociane szantażystki. 12-letnia Zosia A. i 13-letnia Halina B., chodziły po ul. Marszałkowskiej i przywabiały mężczyzn, których prowadziły następnie do sieni pobliskiego domu, gdzie na pierwszym z pięter oświadczały: „Albo pan daje 10,000 albo krzyczę i wzywam pomocy policji z powodu gwałtu". I często ta sztuczka udawała się; przerażeni poszukiwacze uciech płacili okup, uchodząc szybko. Aż wreszcie jeden z odważniejszych zdemaskował dziewczynki i oddał w ręce policji.

Zeznały one w komisarjacie, że robiły „to" z rozkazu swych matek, dostarczając im w ten sposób pieniędzy na utrzymanie. Sąd dla nieletnich pomieścił obie w zakładzie „Magdalenek" przy ul. Zytniej. Sprawę pomysłowych matek skierowano do prokuratorji.

Proces o pięść. Redaktor humorystycznej żargonówki „Freier Fogel" został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za rysunek przedstawiający pięść bloku mniejszości narodowych, uderzającą w twarz polaka.

Sensacyjne samobójstwo Zaszedł w Warszawie wypadek samobójstwa, który obudził sensację w mieście. W mieszkaniu własnym przy ul. Nowy Świat 25 wystrzałem z rewolweru w skroń raniła się ciężko 23-letnia p. Łucja Lardelli, żona znanego właściciela fabryki czekolady i cukrów; młodociana desperatkę pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce zmarła.

„Młoda Opera" W Warszawie zawiązało się pod kierownictwem p. T. Leliwy nowe towarzystwo operowe pod nazwą „Nowa Opera", mająca na celu kształcenie młodych artystów śpiewaków.

Ogólne kierownictwo i dział nauczania operowej gry scenicznej powierzono p. Leliwie, przygotowania muzyczne dyr. Dziewulskiemu. Nadto postanowiono zaprosić kilka wybitnych sił artystycznych na stanowisko korepetytorów i reżyserów.

Narzeczony zginął z wyprawą ślubną. Przed kilku dniami do Józefa Pasieki robotnika kolejowego, zam. w Herbach Polskich zgłosił się młody człowiek i oświadczył się o rękę córki P. Ponieważ córka na związek ten chętnie się zgodziła, przeto oświadczyny zostały przyjęte i po czterech dniach ogłoszono zapowiedzi, a ponieważ narzeczony nie posiadał kompletnie nic, przeto przyszły teść przyszedł zaraz mu z pomocą i ofiarował mu całą wyprawę ślubna, złożoną z garnituru, kamaszy, bielizny i t. d.

Jednakże po ogłoszeniu zapowiedzi, narzeczony znikł, zabierając ze sobą otrzymaną od Pasieki garderobę ślubną.

Wobec tego, że córka została bez narzeczonego, ojciec czyni poszukiwania za przyszłym zięciem, aby mu odebrać podarowaną na ślub garderobę.

NA ŁĘKAWĘ

Sprawozdanie z zabawy, urządzonej dnia 21 października 1922 r.

Staraniem Tow. Opieki na Siedzibę harcerzy w Łękawie, w lokalu dawn. „Trocadero" przy teatrze.

DOCHÓD.		WYDATKI.	
Bufet	377600 mkp.	Bufet	191100 mkp.
Bilety wejścia i ofiary	322107 „	Orkiestra	80000 „
DOCHÓD	699707 „	Pączki	16380 „
WYDATKI	398660 „	Druki	21180 „
Czysty zysk	301047 mkp.	Fortepjan	30000 „
		Sala	40000 „
		Służba	20000 „
			398660 mkp.

OFIARY.

p. Redaktor Mozasiorski	10000 mk. niem.
p. Peucker	5004 mkp
p. Leonowa Rudowska	15000 mkp.
pp. Szymonowie Rudowscy	10000 mkp.
pp. Wilhelmowie Szenowie	15000 mkp
pp. Odermanowie	10000 mkp.
p. Klat	5000 mkp
p. Janicki	5000 mkp.
p. Łańcucki	5003 mkp.
pp. Szulińscy	3000 mkp.
p. Mrozowski	1000 mkp.
p. Fronio	2000 mkp.
Tow. Przewodnik	100 mkp.

Nie obawiajcie się Sz. Kl., że towar manufakturowy jest drogi, więc udajcie się do znanej firmy

„URPAF" - „ELEGANTO" w SOSNOWCU przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 15, I piętro wejście z Targowej,

gdzie można otrzymać damskie i męskie ubiory z własnych materjałów krajowych i angielskich po bardzo przystępnych cenach. Na składzie znajduje się wielki wybór pluszów i aksamitów. 5482

BACZNOŚĆ! NIE PSUĆ TOWARU, LECZ UDAĆ SIĘ DO FIRMY BACZNOŚĆ!

M. BERGMAN, Sosnowiec, ul. Modrzejowska 15.

która przefasonowuje i karbuje kapelusze damskie, męskie i dziecinne na najnowsze modele. 5215

Zawiadamia Sz. Klijentelę, że udoskonaliłem zakres swej działalności, przefasonowując i wyrabiając ze zwyczajnego kapelusza pół plusz tak zw. welur. Więc aby nie wprowadzać w błąd ośmielam się zwrócić Sz. Klij. aby uważała na dokładny adres firmy

M. BERGMAN, Modrzejowska Nr. 15, wejście z Targowej (w bramie).

BACZNOŚĆ PANIE! 5483

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Kl., że zakład krawiecki prowadzony pod moim własnym kierownictwem wykonywuje okrycia damskie podług najnowszej mody paryskiej. Posiadam wielki wybór dodatków po bardzo przystępnych cenach. Tak gustownych i eleganckich okryć żadna inna firma wykonać nie jest zdolna.

M WAJSS, Sosnowiec, ul Modrzejowska Nr 33

SKÓRY RYMARSKIE i TAPICERSKIE

Blanki czarne i bronzowe, juchty, szpalty juchtowe, surowcy, Odpadki duże ze skór pasowych (bardzo korzystnie). Lakiery i skóry powozowe, samochodowe i meblowe — posiada stale na składzie

HURTOWY SKŁAD SKÓR 5362-8

M. KROMOŁOWSKI, Będzin, ul. Kołłątaja № 29.

ALUMINIUM blachy, pasy, dna

szybka dostarcza z polskiej walcowni

DOM HANDLOWY KORNBLUM i GEPNER

Warszawa, Grzybowska 27. 5432

Wykwalifikowani ślusarze

znajdą pracę w druciarni

BRACI SZAJN w Słowkowie

5214

OSTRZEŻENIE.

Niniejszym ostrzegam, że wskutek rozejścia się z żoną

Kazimierą z Białosiewiczów - Skrzelewską

żadnych konsekwencji z pojedyńczego życia, oraz żadnych długów i zobowiązań zaciągniętych przez żonę, ponosić i płacić stanowczo nie będę.

Jan Skrzelewski.

Dąbrowa, 3/XI 1922 r. 5207

Wieczorowe Kursa Rysunkowe

IRENY DOBROWOLSKIEJ

pod artystycznem kierownictwem 3228 5-4

prof. KWINTY.

Zapisy codziennie do dnia 10. XI b. r. włącznie w godzinach od 6—7 wieczorem w kancelarji SZKOŁY REALNEJ ŻEŃSKIEJ przy ul. Dęblińskiej.

UWAGA: Przy zapisie należy przedłożyć dotychczasowe prace.

Drobne ogłoszenia.

POSADY I PRACE.

Zaofiarowane 50 mk. za wyraz.

Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców w Będzinie (Małachowskiego 16) poszukuje praktykanta sklepowego. 5525 1

Potrzebna nauczycielka do pomocy w lekcjach dla uczenicy V klasy języka francuskiego, niemieckiego, arytmetyki i muzyki. Wiadomość w redakcji „Iskry". 5575 1

Gospodyni potrzebna. Wiadomość w „Iskrze". 5218-2

Urzędników kilku z rutyną handlową poszukuje zaraz do Katowic poważna instytucja. Posady są dobrze płatne. Oferty pod „rutynowani" składać do administracji „Iskry". 5215-2

Zdolna kołdziarka potrzebna do pracowni kołder A. Brożyna. Sosnowiec Warszawska 6. 5216-1

Potrzebna zdolna kucharka przy kucharzu ze świadectwami. Wiadomość bufet II kl na stacji Sosnowiec Wiedeński. 5576 1

Sztygar potrzebny do prowadzenia robót na mniejszej kopalni na kilka godzin miesięcznie. Wiadomość „Iskra" Będzin. 5200 1

Inteligentna panna potrzebna zaraz z odpowiedniemi kwalifikacjami do dwojga dzieci, umiejąca szyć. Zgłoszenia osobiste wraz ze świadectwami, Będzin, Kołłątaja 33. Dr. Rechtszaft, między 3—5. 5197 2

Potrzebna panna podręczna, skromnych wymagań do sklepu. Zgłaszać się z rodzicami. Warszawska. 8. 5299r1

Buchalter samodzielny poszukiwany do Tow. Akcyjnego w Sosnowcu Oferty uprasza się skierować do red. „Iskry" pod „Z N 35". 5208-2

Poszukiwane 20 mk. za wyraz.

Maszynistka-korespondentką z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady w solidnej firmie Łaskawe oferty pod „R. K" do red. „Iskry". 5496-1

Poszukuje posady zdolny fachowiec do fabrykacji dachówek i innych przedmiotów piaskowo-cementowych. Przeczyce, poczta Siewierz. Zakład cementowy. 5567 2

Krawcowa poszukuje szycia po domach szyje prędko i dobrze. Zgłoszenia piśmienne „Iskra" Sosnowiec pod „krawcowa" 5556-1

KUPNO I SPRZEDAŻ.

50 mk. za wyraz.

Pianino czarne krzyżowe, łóżko dębowe z materacami, maszynę Singera, kontrabas, sypialnię sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt. 5551-1

Butelki litrowe, trzylitrowe kupuje rozlewnia skażonego spirytusu. Sosnowiec, Wiejska 38 Jasińska. 2205-5

Aparat fotograficzny sprzedam. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec.

Do sprzedania 2 dobre maszyny do pisania marki „Oliwer" w Związku inwalidów ul. Teatralna l. 2. 5455-1

Do sprzedania lub wynajęcia kareta zaszklona, Sosnowiec, Szenowska, Barankiewicz. 5557 1

Gołębi kilkanaście par do sprzedania. Sosnowiec Wspólna 5. Burczyński. 5563 1

Do sprzedania szafy, łóżka z materacami, stoły, krzesła dębowe i gięte, otomany, kwietniki, szafki nocne, maszyna do szycia. Pogoń, ul. Nowopogońska 17. B cia Antczak. 5553-1

60 prętów placu przy stacji Zawiercie sprzedam, półtora miljona. Wiadomość Baranek ul. Rokicka 36 w Zawierciu. 5207 3

Jest do sprzedania urządzenie sklepowe, kontuar, beczki ze śledzi i inne. Wiadomość w Dąbrowie Gorn. ul. Zabia, sklep Danusia. 5194 2

Okazyjnie do sprzedania łóżko żelazne meblowe. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 5210-2

LOKALE.

50 mk. za wyraz.

Artysta teatru p. Czarneckiego poszukuje pokoju umeblowanego z całem utrzymaniem przy dobrej rodzinie Cena obojętna. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry" pod „Ars". 5211 2

Sklep i pokój z kuchnią do wynajęcia w Pogoni. Wiadomość „Iskra". 5495-1

Urzędnik skarbowy z kolegą poszukują pokoju przy rodzinie w Dąbrowie zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia „Iskra" Dąbrowa. 5569 1

Poszukuje się pokoju z kuchnią dla dwojga osób. Wiadomość w „Iskrze" dla Farmaceuty 5582-1

2 umeblowanych pokoi poszukuje się za wysokim czynszem dla lekarza. Zgłoszenia listowne pod „B. F." do „Iskry" w Będzinie. 5527 3

RÓŻNE.

50 mk. za wyraz.

Baczność! Fabryki, sklepy, kooperatywy, konsumenci proszę zaopatrywać się w skażony spirytus, najtańszy środek do opalania, oświetlania, celów technicznych w rozlewni i hurtowo-detalicznym składzie, bez zezwoleń akcyzowych. Sosnowiec, Wiejska 38. 5062-6

Szkoła kroju i szycia dyplomowanej mistrzyni cechu krawieckiego „St. Stodołkiewicz. Przyjmuje uczennice do kroju na kurs dzienny i wieczorowy i przedstawiam na dyplomy cechowe. Również uczę haftu i innych robót ręcznych. Przyjmuje do szycia kostjumy, suknie i bieliznę. Robotę wykonuje według najnowszych żurnali. Sosnowiec Szewska № 12 Sz. Panie zamawiać mogą formy w sklepie p. Holewińskiej, ul. 3-go maja № 5. 5192 2

I chrześćjańska pracownia kołder A. Brożyna, Sosnowiec Warszawska 6, poleca duży wybór kołder jedwabnych, wełnianych i satynowych w różnych gatunkach i kolorach. Przyjmuje stare kołdry do przeróbki. Ceny konkurencyjne 5456-2

Lekcji gry fortepianowej udziela nauczycielka ze świadectwem konserwatorjum Warszawskiego. Piłsudskiego 16, m. 15. Helena Kańska. 5457-1

Krawiec męski przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres krawiectwa wchodzące, podług najnowszych mód Ceny o 3% taniej. N. Lejtenberg Sosnowiec, Towarowa 8 II p. 5479 1

Szkoła pisania na maszynach H. Lewkowicza Będzin, Sączewska 29, uczy pisać na maszynach systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa uczniom kończącym naukę. 5503-1

Zginęły 2 patenty, jeden 2 kateg, drugi na pracownię zeszytów na 1922 rok na imię H. Jochimowicza. 5331 1

Poszukuje wspólnika do interesu z jednem lub dwoma miljonami mk. Instalator koncesjonowany. Oferty do „Iskry" pod „Instalator". 5562 2

Udziela się lekcji artystycznego haftu maszynowego i ręcznego. Sosnowiec ulica Żórawia l. 3, parter, (obok ul Jasnej. 5564-1

Zginęła suka, rasy wilczur, 1 rok, maści ciemno burej, wabi się „Lola" Zwrócić za nagrodą Dąbrowa, ul Wesoła № 2. Wadych 5570-1

Poszukuje dzierżawy polowania ewentualnie przyjmę udział. Zgłoszenia z podaniem miejscowości i ceny pod Sas do „Iskry". 5572-1

Poszukuję koncesji tytuniowej. Oferty: Iskra Sosnowiec pod „koncesja". 5590-1

Przystąpię jako wspólnik do zyskownego interesu. Posiadam kapitał 10,000.000. Wiadomość w Iskrze pod „Wspólnik". 5446-1

Znaleziono pierścionek w pociągu Sosnowiec—Łódź, Wiadomość Sosnowiec. Piłsudskiego 16, Tryjas. 5219-1

Kamaszniczy warsztat p. f. „Szyk" otworzono w Będzinie, plac 3-go maja 11 II p. gdzie wykonywa się wszelkie roboty rzetelnie i punktualnie, zarówno z towaru własnego jak i klienteli. Z poważaniem N. Melnik. 5578-2

Krawiec męski przyjmuje wszelką robotę męską i damską dla księży połowę taniej. Starososnowiecka ul. Stara 2, dom Ruska. 5574-1

OGŁOSZENIE. Michalina Nowak zamieszkała w Klimontowie kop. Władysław, poszukuje męża swego Mikołaja Nowaka zabranego z mobilizacji do armji rosyjskiej. Ostatnio służył w 58 Praskim pułku wNikołajewie Chersońskiej gub. Ktoby wiedział o miejscu obecnego pobytu jego proszony jest dać znać pod powyższym adresem. 5588 1

Maturzystka Wyższej Szkoły Realnej przygotowuje do wszystkich klas szkół średnich. Kucyński, Piłsudskiego 46. 5210 2

Nadeszły: kożuszki, rękawiczki, skórki na kołnierze. Przyjmujemy garderobę do sprzedania Wyprawiamy skórki: cielęce, kozie, lisie. tchórze, baranie, zajęcze, królicze. Sosnowiec, 3 maja 10. Molicki. 5216-1

ZGUBIONE DOKUMENTY

30 mk. za wyraz.

Domagała Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Mortimer" w Zagórzu. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 5334 1

Feldberg Dawid zgubił dowód osobisty wydany przez mag. m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 5535 1

Ochman Władysław zgubił książkę zwolnienia wojskowego wydaną przez P.K.U. Będzin. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 5336-1

Pawłowski Franciszek zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wojskowej. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 5337-1

Dybek Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Reden". 5540 1

Kamiński Czesław zgubił dowód osobisty wydany przez kop. Czeladź; unieważnia się takowy. 5332 1

Juszczyk Antoni zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez P.K.U. Będzin. 5527-1

Franciszek Obsadny zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez P.K.U. Ostrów. 4346 0

Michał Sielańczyk zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 21 p. p. w Warszawie. 5328 1

Siedlarek Józef zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 7 p. artyl. pol, paszport wyd. przez Starostwo Ciechanowskie 5561 1

Marjauna Seweryn zgubiła legitymację tymczasową gminy Żarnowiec 5559 1

Wodek Wacław zgubił kartę powołania wydaną w P.K.U. Będzin, paszport wydany w gm. Niwce. 5558-1

W sali Związku Narodowego w Pogoni w dn. 28 X na zabawie zgubiono portfel zawierający: pieniądze, dowód osobisty wystawiony na Ocipkę Michała, kartę zwolnienia wydaną przez B Z 27 p. p. i fotografję. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot papierów do r. „Iskry", a portfel wraz z pieniędzmi proszę zatrzymać przy sobie. 5347-1

Józef Wontorek zgubił książkę z kasy chorych. 5220-3

Longin Marcinkowski zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez P. K, U. Będzin. 5221 5

Czech Antoni zgubił paszport wydany przez gm. Kozłów i pobyt kartę wydaną przez kop. „Wiktor" 5584 3

Mendfeld Michał zgubił dokumenty wojskowe wydane przez P. K U. Poznań i książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Orion". 5583 1

Janowi Kucie skradziono portfel z dokumentami wojskowymi wydane przez P.K.U. Bydgoszcz i kartę zwolnienia wydaną przez Komisję Grudziądz, oraz różne inne papiery. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry" za wynagrodzeniem. 5573-1

Dyla Władysław zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin. 5575 3

Szudlerowi Mieczysławowi skradziono paszport wydany przez gminę Zagórze pow. Będzin, który unieważnia się. 5586-3

Wajnblum Szlama (r. 1899) zgubił kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Będzinie. 5198-3

Tytko Ludwik (r. 1890) zgubił kartę powołania wydaną przez P. K.U. w Będzinie. 5203 2

Rzepka Kazimierz (r. 1898) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 21 p. p. w Warszawie i dowód osobisty wydany przez gm. Olkusko-Siewier- 5193-3

Bolesław Plenik zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Antoni" w Łagiszy. 5201-3

Wacław Parka zgubił książkę z kasy chorych wydaną przez kop. „Flora" z zaświadczeniem kop. „Reden". 5206-1

Zawada Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez Puzapp. w Sosnowcu. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 5205-2

Marcinkowski Bolesław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez T-wo Grodzieckie Kopalń Węgla i Zakł. Przem. 5201-3

Dnia 29 października skradziono portfel wraz z dowodami, tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez P K.U. Będzin (r. 1902) na imię Ludwik Łozicki, dokument unieważnia się 5209 3

Abram Nercys, Wolbrom (r. 1895) zgubił kartę powołania wydaną przez P.K.U. Miechów. 5213-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski. Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia".

Głosy czytelników.

„Zagadkowa komisja".

Sosnowiec, 5 listopada.

W nr. 14. „Dziennika Zagłębia" ukazał się artykuł pod tytułem „Zagadkowa Komisja", w którym powody zamknięcia targowiska bydlęcego, należącego do p. Rozego nie są zgodne z rzeczywistością. Pomijając, że conajmniej nieprzyzwoitością nazwać należy wystąpienie w tej formie przeciw orzeczeniu zarządu miasta w organie ławnika tegoż magistratu, jako przewodniczący tej komisji z ramienia zarządu miasta (a nie jako vice-komisarz kasy chorych) uważam za właściwe dać poniższe wyjaśnienie.

P. Roze, prowadząc oddawna targowisko bydlęce bez koncesji, nie opłacając przypadających podatków miejskich, niedawno bez pozwolenia magistratu wybudował drewniane szopy na obory i dopiero zwrócił się z podaniem do zarządu miasta o wydanie mu koncesji. Na skutek tego podania wyłoniona została komisja w celu zbadania terenu. Komisja znalazła na miejscu: 1) nieprawnie postawione budynki drewniane zagrażające bezpieczeństwu przeciwpożarowemu; 2) 85 sztuk bydła; 3) oraz licznych kupców nabywających bydło.

Natomiast właściciel żadną koncesją usprawiedliwić się nie mógł. Wobec tego postanowiono wyrazić opinję, że w tych warunkach targowisko do czasu uzyskania koncesji należy zamknąć. Niektórzy członkowie komisji byli zdania, że po dopełnieniu wyżej wspomnianych formalności i po wybudowaniu odpowiedniej obory oraz przy zastosowaniu sanitarnych wymagań bydło mogłoby być tam przechowywane, jakkolwiek, według zdania innych, byłoby to niedopuszczalne ze względu na to że posesja ta położona jest przy bardzo wąskiej ulicy okolonej ciasno domami mieszkalnymi. Przedstawiciel policji wyraził sprzeciw przeciwko urządzeniu tam targowiska bydlęcego ze względu na bliskość więzienia

Protokół ten został przekazany zarządowi miasta do decyzji.

Nieprawdą więc jest, że komisja wogóle zamknęła, oraz że postanowiła zamknąć jedynie ze względu na to, że targowisko to jest w śródmieściu

Nieprawdą jest, że miał miejsce protest fachowca.

Co do kompetencji komisji, to ta doskonale jest uświadomiona co do swoich uprawnień i bardzo dziękuje za zwracanie na to uwagi: radziłbym ze swej strony autorowi artykułu uwagi o przestrzeganiu przepisów zastosować do siebie, na czym bezwątpienia zyskają sprawy weterynaryjne na terenie starostwa będzińskiego.

Pociągając do odpowiedzialności sądowej redaktora „Dz. Zagłębia" p Walewskiego za ustęp, że „w sprawie tej krążą po mieście dziwne wersje", uważam, że operowanie takimi domyślnikami jest nieetyczne i niegodne nawet mało poważanego dziennikarza Uważam że każdego złodzieja i łapownika należy wezwać po imieniu, gdyż tylko w ten sposób tę plagę można wytępić Szarganie podobnymi aluzjami całego szeregu ludzi poważnych, wchodzących w skład tej komisji w obronie interesów prywatnych p. Rozego, które są sprzeczne z interesem ogółu mieszkańców jest karygodne i nie powinno mieć miejsca.

(—) *Józef Drzewiecki*
ławnik magistratu.

Sosnowiec, 4 listopada.

Kto chce — może być zdrów.

Metoda autosugestji i optymizmu.

Sosnowiec, 5 listopada.

W Paryżu otwarty będzie instytut wychowania psychicznego. Kierować nim ma profesor Emil Couê, który ma specjalną metodę leczenia zapomocą autosugestji. Jest to oryginalna, a bardzo prosta szkoła optymizmu. Metoda ta wydała już świetne rezultaty i mnóstwo ludzi zostało uleczonych z dotkliwych chorób i niedomagań.

Oto na czym opiera się twórca tej metody. Człowiek składa się z dwóch istot; „świadomej", która kieruje naszą wolą, oraz „podświadomej", która jest panią naszej wyobraźni. Ilekroć między nimi zachodzi konflikt, wyobraźnia z reguły zwycięża. Jeśli więc staramy sobie wyobrazić, że nasza wątroba lub żołądek dobrze funkcjonują, to będą one dobrze funkcjonowały.

Pan Emil Coue nie leczy, lecz radzi. Uczy ludzi współczesnych jak mają posiąść sztukę: sztukę leczenia się samym za pomocą panowania nad sobą. Mówi on: „Myśl o bezsenności wytwarza bezsenność, podobnie, jak myśl o śnie sprowadza sen. Jeśli fizycznie lub moralnie cierpicie z jakiegokolwiek powodu, powtarzajcie sobie rano i wieczorem, a nawet kilkakrotnie w ciągu dnia: codziennie pod każdym względem, czuję się lepiej. Spróbujcie to robić a nabierzecie otuchy, będziecie coraz zdrowsi i dojdziecie w końcu do normalnego zdrowia i siły. Staniecie się weseli, towarzyscy i dobrzy.

Jeśli cierpicie, powtarzajcie sobie w samotności i skupieniu, a w dodatku bardzo szybko, by nie dopuścić innych myśli: „już mnie nie boli, już mnie nie boli".

Wystarczy powtarzać to machinalnie, by ucho przeniosło te słowa podświadomości, która oddziała wówczas na nasz stan fizyczny".

Taka jest motoda optymizmu i panowania nad sobą. Każdy może wychować siebie w szkole optymizmu i siły i woli.

W sprawie kopalni Strzyżowice.

My, włościanie, z okolic wszystkich wiosek, które się znajdują w pobliżu kopalni Strzyżowice, jesteśmy zmuszeni podać do „Iskry", aby wszyscy wiedzieli o tym, jak się zapatrują nasze władze na takie sprawy, które im powinny leżeć na sumieniu wobec ludzi i całego państwa. Przez zarząd kopalni Strzyżowice została wypowiedziana robota wszystkim robotnikom od dn. 1.X do 15.X r. b. (robotników około 300) z powodu złej gospodarki tego zarządu.

Gdy zostali robotnicy zawiadomieni, że mają wyrobić sobie 14 dni i z kopalnią koniec, to ani z robotników, ani z włościan żaden temu nie wierzył, że ta kopalnia niema dłużej istnieć, bo węgla jeszcze jest dosyć.

Wymieniona kopalnia jest własnością tow „Hr. Renard", zaś inna spółka panów dzierżawców miała tę kopalnię w swoim posiadaniu od dn. 1XII 1921 r. do 14.X r. b. Zarząd dzierżawców tej kopalni ulotnił się, a tow. „Hr. Renard" nadesłało swoich urzędników, i zostawiło kilku robotników, by wydobyć pompy wodne, najprzód te mniejsze, szyny i kołowrot, a później pompy z pod szybu te główne—i z kopalnią koniec!

Ludzie, widząc, że to nie są żarty, wystosowali dwie prośby: jedną do urzędu górniczego w Dąbrowie, drugą, taką samą, do starostwa w Będzinie. Mniej więcej opisano, ile się jeszcze pozostało w tej kopalni węgla, i proszono o zjechanie tych władz i zbadanie na miejscu, czy to ta kopalnia już nie może dalej istnieć i już ma być zamknięta czy zatopiona.

Te prośby mogły być władzom wręczone conajmniej 28 ub. m. z bardzo wieloma podpisami, chodziło bowiem o dobro kraju, jak i włościanom, że nie będą mieli gdzie węgla kupować, tak i robotnikom, bo są pozbawieni roboty. Do dn. dzisiejszego, tj. 2.XI, żadna z tych władz się nie zjawiła i na miejscu nie zbadała, co z tą kopalnią wypada uczynić.

Bardzo nam przykro, że się tak mało te władze interesują takimi ważnymi sprawami.

Podają to:

Kozioł Stanisław,
Kotuła Stanisław.

Moja kurtuazja.

Nie chcąc, by perły poezji nadprzemszańskiej ginęły dla ludzkości, jako że umieszczane są w mało poczytnym organie p.n. „Dziennik Zagłębia", przedrukowujemy najnowszy utwór zawodowego poety p. Stacherskiego, jako wzór jasności stylu, piękności formy i wszelkich innych zalet poetyckich.

m.

Rzecz o kłakach.

Panu W. Monsiorskiemu,

autorowi „Fraszek", poświęcam

Rozkłaczył się kłak stary
w „Iskrze" swej o kłakach
i wyświechtany „dowcip"
chce rzucać gawiedzi.
I cóż tu pisać na to?...
Gmerać w mózgu brakach
tego, co zamiast głowa
tworzy tem, czem siedzi?..
Cóż mu ż czyć? Ot chyba
by w poezji szaty
nie zdobił sprośnych rzeczy.
wrzeszcząc: „vivva l'arte,
bo takie wypociny
kłaczastego grzyba —
wierzcie, że funta kłaków
nie są nawet warte...

Józef St. Stacherski.

Kronika.

Kalendarzyk.

5
Niedziela

Dziś Zacharjasza i Elż.
Jutro Leonarda W.
Wsch. słońca 7.02
Zach. „ 4,25

Rany boskie! już wybory!
Człek się wahał do tej pory,
Lecz, by czasy przeszły chmurne,
To ósemkę kładę w urnę!

PRZED WYBORAMI.

O jakże smętne były dnie ostatnie,
Które dzieliły jeszcze od wyborów.
Zakaz wódczany, strzeżon akuratnie,
Czynił nam życie płachtą bez kolorów.

O numer listy bito się zawzięcie
W domu, w cukierni, w pociągu i w biurze.
Jednych się lekko prowadzi na ścięcie,
Drugich gwałtownie winduje ku górze.

W snach gorączkowych niby mara blada
Wciąż inna cyfra stała przed oczyma.
Aż przyszedł wreszcie piąty listopada,
Bo takiej męki człek by nie wytrzymał..

Nemo.

Rzeźnicy za ósemką. Wczorajszą notatkę o stosunku rzeźników sosnowieckich do wyborów musimy uzupełnić w ten sposób, że rzeźnicy postanowili głosować na 8 z patrjotyzmu a nie dla tego, że p. Wolff popiera p. Cwaigenhafta w sprawie o dzierżawę rzeźni.

Wrogowie 8-ki W ub. piątek powtórni wrogowie ósemki zrywali afisze i odezwy przedwyborcze z № 8.

Policja znów interwenjowała i kilku osobników pociągnęła do odpowiedzialności.

Nadkomisarz pan Strzelecki powrócił z delegacji na Górny Śląsk i objął urzędowanie w Sosnowcu.

Przestroga. Podobno w dniu dzisiejszym komuniści będą usiłowali sprowokować władze bezpieczeństwa, wobec czego ostrzegamy ludność, zwłaszcza sfery robotnicze, aby nie brali udziału w zbiegowiskach i jakichkolwiek awanturach gdyż wszelkiego rodzaju burdy będą tłumione siłą.

O instrukturów. W ostatnich czasach poczęły w całym kraju powstawać domy ludowe, które z braku odpowiednich kierowników, upadają lub też wegetują, nie spełniając zadań i nadziei w nich pokładanych.

Chcąc zaradzić złemu, centralny zw. kółek rolniczych urządza w Warszawie kursy instruktorskie, subsydjowane przez min. opieki spol.

Kandydaci z Dąbrowy, którzyby chcieli wstąpić na kursy powyższe, zechcą zwrócić się w tej sprawie do magistratu dąbrowskiego, gdzie otrzymają szczegółowe wyjaśnienia.

Co podrożało urzędowo od 1 listopada. Listopad przyniósł nam cały szereg „niespodzianek" w postaci podwyższonych opłat skarbowych. Z dniem 1 b.m. podrożała „urzędowo" taryfa osobowa na kolejach o 100 procent, towarowa o 50 proc., opłaty za przewóz bagażu do mk. 4.50 za 10 klg. i kilometr.

Papierosy podrożały wskutek podniesienia opłaty akcyz. ó 50 proc., wino musujące winogronowe o 50 procent na butelce, a wino owocowe o 25 proc., papier gazetowy o 50 proc.

Prócz powyższych zwyżek „urzędowych" płacimy od 3 dni znacznie wyższe ceny za wszystkie artykuły pierwszej potrzeby w handlu prywatnym.

Jednym słowem: miły miesiąc!

Sprawa zrujnowanych domów. Zgodnie z uchwałą rady miejskiej w Dąbrowie w sprawie restaurowania kosztem miasta domów zrujnowanych magistrat dąbrowski ogłasza że wszyscy właściciele tego rodzaju nieruchomości mogą zgłaszać w wydziale techniczno budowlanym swe propozycje, gdzie też otrzymają bliższe wyjaśnienia w tej sprawie.

Bibuła komunistyczna. Policja będzińska aresztowała Agnieszkę Malcównę z Czeladzi i Pinkusa Rozencwajga z Będzina przy których znaleziono większe ilości bibuły komunistycznej.

Agitatorów osadzono w więzieniu

Podwyższenie wkładki zawiązkowej w obrocie czekowym Pocztowej kasy oszczędności. Wysokość wkładki zawiązkowej, stanowiącej najmniejszą sumę, jaka stale winna się znajdować na koncie uczestnika obrotu czekowego P.K.O., od 15 listopada r. b. zostaje podwyższona ze 100 na 5.000 mk. 5213

Warchoł. Józef N. z Żyrardowa na st. w Sosnowcu wymyślał na rządy polskie i na rząd. Warchoła pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Gdzie rzucono bomby? Dotychczas, jak donoszą pisma, rzucono bomby do następujących drukarń: „Gazety Radomskowskiej", „Głosu Lubelskiego", „Kurjera Częstochowskiego" i „Iskry".

Dodać należy, że drukarnie Głosu Lubelskiego i Kurjera Częstochowskiego zostały w zupełności zniszczone, podczas kiedy maszyna drukarska w Gazecie Radomskowskiej została tylko nieznacznie uszkodzoną. „Iskra" na szczęście wyszła bez szwanku z zamachu.

Niesłuszne podejrzenie. Podana w piśmie naszym wiadomość o aresztowaniu p. Jana Kusia, zam. przy ul. Wiejskiej w Sosnowcu, za udział w napadzie bandyckim, okazała się niesłuszną; władze policyjne i śledcze po przesłuchaniu go, uznały podejrzenie za nieuzasadnione i zarządziły jego wypuszczenie na wolną stopę.

Strajk w górnictwie. Ze strony kompetentnej donoszą nam, że premje rodzinne dla robotników wynoszą od 2 do 15 proc., a nie do 10, jak to mylnie podaliśmy wczoraj. Podwyżki więc wyniosą od 56 do 69 proc. płac obecnych, zależnie od stosunków rodzinnych pracującego.

W poniedziałek, d. 6 b.m. odbędą się pertraktacje przemysłowców z przedstawicielami związków zaw. przy udziale władz. Sądzimy, że strajk zostanie zlikwidowany i robotnicy przystąpią do pracy.

Awanturnicy W ub. czwartek, na ul. Piłsudskiego dwuch izraelitów: Majer Festenberg i Chaim Cymerman wszczęli między sobą awanturę, a następnie bójkę. Awanturników uspokoiła policja; protokół skierowano na drogę sądową.

Ujęcie opryszków. Nocy wczorajszej, w poczekalni kl. III w Sosnowcu, policja aresztowała dwuch podejrzanych osobników: Stan. Kucharskiego i Stan. Niedzielę. Przy aresztowanych znaleziono rewolwer, 75 sztuk nabojów, lampę elektryczną i jeden bor. Aresztowanych osadzono pod kluczem, sprawę zaś skierowano do sędziego śledczego w Sosnowcu.

Pożar. Onegdaj wieczorem w lesie, w Granicy spłonęła leśniczówka leśniczego p. Gomoliszewskiego; spaliła się też stodoła ze zbożem.

Za pijaństwo. W ub. piątek, pomimo zakazu picia wódki, na ulicach można było dość często spotkać pijanych osobników.

Policja pociągnęła ich w liczbie 22 do odpowiedzialności za szerzenie demoralizacji i trwonienie pieniędzy.

Kradzieże. Józefowi Gołdynowi, zamieszk w Surokowie

pow. miechowskiego, skradziono bieliznę wartości 115 tys. mk.

— Czesławie Szaja, Zawiercie, Hoża 15, skradziono garderobę i bieliznę, wartości 30 tys, mk.

— W Grabocinie, przy budowie szosy skradziony 6 par szyn z podkładami, wartości 60 tys. mk. Roboty drogowe prowadzi firma budowlana Nowak i Kołodziejski.

— Stefanowi Kobuzkowi w Bobrku skradziono garderobę i bieliznę, wartości 125 tysięcy marek.

— Hermanowi Majerowiczowi, Sosnowiec, Renardowska nr. 3, skradziono worek otrąb, wartości 25 tys. mk. Dochodzenie w toku.

— Adamowi Pośpiechowi, przy wsiadaniu do pociągu na st. Sosnowcu, skradziono portfel z 59 tys. mk.

— Na kopalni „Alwina" w Niwce, nocy wczorajszej skradziono z magazynu lampy karbidowe, palniki, karbid i różne materjały kopalniane. Straty wynoszą 324 tys. mk.

— Z mieszkania H. Imielskiej, Sosnowiec, ul. Lipowa na Dębowej Górze, skradziono pierścionek złoty, 8 metrów płótna i 100 marek niemieckich. Straty wynoszą zgórą 100 tys. mk.

— Józefowi Paliga, Sosnowiec, Konstantynowska, skradziono 100 tys. mk.

— W stowarzyszeniu spożywczym „Gwiazda" w Kluczach skradziono produktów i towarów za 153 tys. mk i gotówką 5 tys. mk.

Z teatru.

„Odmłodzony Adolar."

Operetka w 3-ch aktach W. Kollo.

Wczorajszy wieczór w teatrze zimowym poświęcony był kultowi szczerego śmiechu, stającego się, niestety, w życiu naszym czymraz rzadszym zjawiskiem

„Odmłodzony Adolar", jak wiele nowych operetek nie posiada żadnych poważniejszych walorów muzycznych, jest właściwie farsą tu i ówdzie, raz lepiej a raz gorzej ilustrowaną muzyczką lekką i bezpretensjonalną. Za to treść „Adolara" posiada tyle sytuacji naprawdę komicznych, że publiczność bawiła się w całym słowa tego znaczeniu dobrze.

Zawdzięczać to należy przedewszystkiem grze p. Winiaszkiewicza, który ze starzejącego się, zabukanego męża w sposób tak bajeczny przedzierzgnął się pod wpływem sensacyjnego „gruczoła młodości" w namiętnego amanta, że salwom istnym śmiechu nie było końca

Godną siebie partnerkę znalazł p. Winiaszkiewicz w p. Bańkowskiej, jako w pełnej temperamentu Dodo, tancerce z varjete.

P. Kosińska, jako typowa teściowa, pp. Rapacka i Michałowska jako jej córki, pp. Witkowski, Palański, Jastrzębski i Wołowski przyczyniali się skutecznie do utrzymania ogólnie panującego humoru

Osobna wzmianka należy się p. Eugenji Popielawskiej i p. Bańkowskiemu za prześlicznie odtańczone „schimmy".

H

Dziś po południu. Goszcząca w Zagłębiu operetka pod dyr. p. Winiaszkiewicza daje przedstawienie popołudniowe. Odegranym zostanie zawsze oklaskiwany pełen żywiołowego humoru „Baron Kimmel" wielce urozmaicony tańcami m. innemi „Tango Nadwiślańskie" w wykonaniu Feliksa Bańkowskiego i Eug. Popielawskiej.

Dziś wieczorem. „Dokoła Miłości" melodyjna operetka Oskara Straussa z udziałem M. Bańkowskiej, Z. Godlewskiej i innych. W akcie II taniec futurystyczny „Pam-Bam."

REPERTUAR

Poniedziałek — Sosnowiec „Odmłodzony Adolar".

Wtorek — Sosnowiec „Ks. Czardasza".

Środa — Dąbrowa „Odmłodzony Adolar".

Na powyższe przedstawienia sprzedaż biletów rozpoczęta.

Skrzynka do listów.

Zarząd cechu szewców miasta Sosnowca składa serdeczne podziękowanie za wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru w dniu 29 październik 1922 r

Wszystkim zaproszonym delegacjom jako też i gościom, a mianowicie: przewielebnemu duchowieństwu, władzom państwowym i komunalnym, przedstawicielstwu magistratu, delegacjom pozamiejscowym, prasie miejscowej, jako też mie scowym cechom i przedstawicielom tutejszech organizacji i wszystkim tym którzy zaszczycili nas swą obecnością składamy tą drogą staropolskie „Bóg zapłać"!

Z poważaniem

Zarząd cechu szewców w Sosnowcu.

„Ogrody zabaw i sportu".

Zawiązane przed rokiem towarzystwo pod tą nazwą po otrzymaniu koncesji przez warszawską radę miejską na eksploatację terenów, leżących po prawej stronie Wisły między mostem Kierbedzia a kolejowym rozpisuje za pośrednictwem koła architektów przy stowarzyszeniu techników w Warszawie konkurs na projekt szkicowy ustalenia rozplanowania oraz architektonicznego ukształtowania, celem uzyskania: 1) parku koncertowego z kasynem obliczonym na 4.000 miejsc w sali koncertowo - balowej, oraz 10.000 miejsc na tarasach i dachu budynku. W parku tym ma powstać budynek kinematografu na 1.000 miejsc, oraz teatrzyk dla dzieci na 800 miejsc.

2) Park sportowy powinien zawierać boisko z trybunami na 20.000 widzów, oraz na stokach wybrzeża teatr plenairowy z amfiteatrem na 4.000 osób, ze sceną dającą widok na Wisłę, mogącą być użytą do przedstawień dramatycznych, koncertów oraz widowisk sportowych.

3) Park zabawy winien być tak zaprojektowany, aby służył obramieniem architektonicznym dla 20 sezonowych pawilonow atrakcyjnych. Należy ustalić ośrodek o charakterze promenadowym o dwu teatrach ogrodowych wraz z przylegającymi salami tanecznymi.

Warunki i program konkursu otrzymać można w sto warzyszeniu techników, ulica Czackiego 3/5 w Warszawie w godz. od 11 do 1 po południu. Sąd konkursowy tworzą z ramienia koła architektów, architekci: Karol Jankowski, Stanisław Nowakowski, Jerzy Beill.

Z ramienia zarządu towarzystwa „ogrody zabaw i sportu" pp.: Antoni Plutyński, Marjan Dienstl - Dąbrowa, Tadeusz Garczyński oraz redaktor „Ogrodnika" Franciszek Szanior.

Termin konkursu 30 listopada 1922 roku.

Adres towarzystwa: Warszawa, Ordynacka nr. 8, m. 20, telefon 167-14.

Ze świata.

Największe działa na świecie. Największe działa na świecie znajdują się w jednym z fortów amerykańskich. Działo to jest udoskonaleniem typu „Berty" niemieckiej, przy pomocy której bombardowano Paryż. Działo to wyrzuca pocisk, ważący 1,000 kilogramów a niesie dalej aniżeli wszystkie znane dotychczas na świecie działa.

Podróż poślubna Wilhelma. Korespondenci pism londyńskich donoszą, że ex-cesarz Wilhelm zamierza udać się w podróż poślubną. Kwestja tylko czy rząd holenderski zgodzi się na to.

W starym piecu djabeł pali.

W niewielkim dworku, w okolicy Chelsea, pod Londynem, mieszka leciwa niewiasta, niejaka pani Crenu, wdowa-jubilatka. Pani Crenu, jej dom i wszystko, co w nim się znajduje jest bardzo stare. Starym, jak świat, jest piec do ciastek w jej kuchni.

Ale w starym piecu świetnie się pali, gdyż, jak mówią złośliwe sąsiadki, djabli rozdmuchują w nim ogień.

Jednak fakt faktem, że pani Crenu gotuje świetne obiady, a jeszcze lepsze ciastka kruche, za którymi przepada szkocki kapral - emeryt i wdowiec, p. Mitchell.

Pani Crenu zbałamuciła tymi przysmakami starego „pieczeniarza". Właśnie obchodzono 25-lecie wdowieństwa pani Crenu. Tyle lat cierpliwie opłakiwała pani C. zgon swojej połowy. Ale cierpliwość ma swoje granice. Nawet w Anglji. I leciwa wdowa postanowiła oddać swą rękę sędziwemu Mitchellowi.

„Młodej parze" towarzyszyło błogosławieństwo kilku tuzinów dzieci i wnuków z pierwszych małżeństw

Szczęśliwa para liczy sobie razem 140 lat i siedem zębów trzonowych.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon).

Rzym, 4 listopada,

Według pogłosek Mussolini powierzyć ma ministerjum spraw zagranicznych b. ministrowi Sommenino. Rządy angielski i francuski przysłały odpowiedź na powitalną notę Mussoliniego, wyrażającą nadzieję, że solidarność i przyjaźń pomiędzy Francją, Anglją a Włochami zostanie utrzymana w całej pełni.

Rzym, 4 listopada.

Pomimo zapowiedzi Mussoliniego gwałty faszystów trwają. W Rawennie faszyści uwolnili siłą z więzienia swoich 13 członków i zajęli dom ludowy. W Rzymie napadli na gmach delegacji rosyjskiej, przyczem w walce zabito woźnego tego poselstwa. Oprócz tego faszyści dokonują bezustannie rewizji u posłów innych stronnictw przyczym konfiskują książki, akta i t. p.

Berlin, 4 listopada.

W związku z naradami komisji reparacyjnej, według powszechnego przekonania obecny gabinet niemiecki poda się do dymisji.

Warszawa 4 listopada.

Jedno z pism warszawskich podało, że generał Haller został mianowany gubernatorem Małopolski wschodniej. Z prezydjum ministrów komunikują, że pogłoska ta jest zupełnie pozbawiona podstaw.

Warszawa, 4 listopada.

Minister skarbu podniósł cenę emisyjną obligacji 8-mio procentowej pożyczki złotej, a mianowicie: za część obligacji opiewającej na złote polskie od 6 b.m. liczyć będzie po 1600 mk. za 1 złoty.

Lwów, 4 listopada.

W dalszym ciągu procesu Fedaka, zeznawał komisarz po licji śledczej W. Gach, który pod przysięgą stwierdził, że nie wywierał w czasie śledztwa żadnej presji na oskarżonych i że zeznania ich pochodziły z ich własnej inicjatywy. Oświadczenie to wywołało przygnębienie na ławach oskarżonych i obrony.

Warszawa, 4 listopada.

Minister spraw zagr. postanowił utrzymać trzy inspektoraty dla kontroli placówek dyplomatycznych zagranicą. Pierwszy inspektorat z siedzibą w Hamburgu, dla Niemiec, krajów północnych i bałtyckich obejmie p. Stanisław Srokowski. Drugi inspektorat będzie miał siedzibę w Paryżu. Podlegać mu będą placówki we Francji, Włoszech, Anglji, Hiszpanji i Portugalji. Na czele tego inspektoratu stanie p. Alfred Wysocki. Trzeci wreszcie inspektorat dla krajów bałkańskich i wschodnich będzie miał siedzibę w Belgradzie. Kierować nim będzie p. Karol Rościszewski.

CIĄGNIENIE MILJONÓWKI.

Warszawa, 4 listopada.

W dzisiejszym ciągnieniu los padł na miljonówkę Nr. 4.250.836 zakupioną w P.K.O. w Warszawie.

Giełda urzędowa

Warszawa, 4 listopada.

Dolary	15,450
Funty szterl.	68,200
Franki franc.	1070
Marki niem.	2.60
Kor. czesk.	495
„ austr.	20¹/₂

GIEŁDA GDAŃSKA.

Marki pol.	38.5
Dolary	610 0

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Marka polska	38¹/₄
Dolary	6075

się od nas za zezwoleniem rządu. Bez zezwolenia wywozi się go pod postacią słodu.

Czyż w takich warunkach można myśleć o zniżce cen na mąkę i chleb? Zakłady zbożowe Michlera w Warszawie otrzymały ½ miljarda kredytu rządowego na obniżenie mąki. Wiadomo nam przecież, że mąka drożeje, a Michler buduje sobie magazyny na stacji towarowej. Czy przy takiej gospodarce możemy oczekiwać tańszego chleba? Czy rząd nie widzi, że miastom grozi katastrofa głodowa? Czy rząd nie zmusi paskarzy do natychmiastowego sprzedawania zboża?

W ostatnich tygodniach organizacja „Proletarjat“ w Krakowie, będąca ekspozyturą p.p.s., otrzymała pozwolenie na wywóz 10 wagonów jaj. Cóż na to panowie z p.p.s., głoszący, iż stoją zawsze w obronie interesów spożywców?!?

Kronika.

Kalendarzyk.

7 Wtorek.	Dziś Nikandra. Jutro Godfryda. Wsch. słońca 7. 40 Zach. „ 4. 58

Osobiste. Prezydent miasta p. Niernsee powrócił z trzytygodniowego urlopu i objął urzędowanie.

Zaćmienie jasnej gwiazdy. W nocy z dnia 6 na 7 listopada, t. j. z poniedziałku na wtorek, w całej Polsce zależnie od pogody, widoczne było rzadkie zjawisko zakrycia przez księżyc aldebarana, gwiazdy pierwszej wielkości głównej w konstelacji Byka. W powyższej dacie już z wieczora, po wschodzie księżyca, na lewo i ku dołowi od niego świeciła jasna, żółtawa gwiazda. Stopniowo zbliżając się do niej, jasnym swym brzegiem księżyc zakrył ją wreszcie o godz. 23 min. 34, w miejscu na obwodzie tarczy w odległości 121 stopni od najwyższego punktu. Po 74 min. zaćmienia aldebaran ukazał się nagle o godz. 0.48 z poza prawej, nieoświetlonej strony księżyca w odległości 117 stopni od najwyższego punktu na obwodzie tarczy.

Z kina „Zacisze“. Indje, Chiny, Tybet i wogóle Daleki Wschód do dziś dnia stanowią jeszcze wielką tajemnicę dla europejczyka... Ale dokąd nie sięgnie energja amerykańskich wytwórni filmowych. Dzięki im dziś wszyscy możemy ujrzeć w kinie „Zacisze“ wielki dramat egzotyczny, który rozegrał się w Zakazanym Miejscu i uchylił zasłonę tajemniczego życia, miłości zbrodni i wierzeń chińczyków Ponieważ obraz ten wyświetlany będzie tylko kilka dni i biorąc pod uwagę stałe przepełnienie kina „Zacisze“ w niedzielę, radzimy sz. czytelnikom nie zwlekać, a skorzystać z nadającej się sposobności w dni powszednie.

Ze spraw miejskich. Magistrat dąbrowski postanowił nabyć pięć placów, na których mają być wzniesione szkoły powszechne i tym sposobem usunęłoby się dotkliwy głód nauki, gdyż w Dąbrowie z powodu braku szkół około 3 tysięcy dziatwy nie może korzystać z nauki.

Jest nadzieja, że z wiosną magistrat będzie mógł przystąpić do budowy conajmniej dwuch szkół powszechnych. — Postanowiono także zwrócić się do elektrowni o ustawienie dwuch lamp na ulicy Kamiennej i o przeprowadzenie osobnego kabla do szkoły górniczej.

Z ubiegłej niedzieli. Przeprowadzone w ubiegłą niedzielę wybory do sejmu odbyły się wszędzie w zupełnym spokoju i porządku. Natomiast agitacja za pomocą wszelkiego rodzaju odezw, afiszów i ulotek przybrała niebywałe rozmiary i niektóre ulice formalnie były zalepione bibułą agitacyjną.

Niefortunna 14 urządziła nawet ruchomą reklamę na wozie, co jednakże niewiele pomagało.

Ludność wogóle mało interesowała się wyborami, co dowodzi fakt, procentowego stosunku głosujących do ogólnej liczby wyborców. Na zaznaczenie zasługuje także fakt, iż policja nie sporządziła ani jednego protokułu za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym na ulicach, co dowodzi, że ci, co głosowali zdawali sobie sprawę z ważności chwili.

Nędza „kamieniczników“. Na skutek ogłoszenia magistratu dąbrowskiego, który chce przystąpić do restauracji domów, aby choć w części załagodzić dotkliwy głód mieszkaniowy, poczęła się zwracać do magistratu tak duża ilość osób, pragnących oddać w dzierżawę miastu swe zrujnowane domostwa, że narazie magistrat będzie w stanie zaspokoić zaledwie nieznaczną ilość zgłoszeń, a to ze względu na brak funduszów.

„Kobieta, która zabiła“. Od kilku dni wyświetla kinoteatr „Zagłoba“ przy ul, Kościelnej bardzo ładny dramat pod tytułem „Kobieta która zabiła“. W dramacie tym przedstawione są losy kobiety, która dzięki niedbalstwu męża, najpierw popełnia jeden niebaczny krok, a następnie z szybkością lawiny stacza się w otchłań rozpusty.

Każdy kto tylko zobaczy ten niezwykłej piękności obraz nie może powstrzymać się od łez. Radzimy iść co rychlej, gdyż powyższy dramat będzie wyświetlany tylko kilka dni 5250

Nielegalne posiadanie broni. Janowi Kocotowi 26 l. z Mymysłowic skonfiskowany został ukryty na strychu karabin niemiecki ucięty. Kocota pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Szalona jazda. Szofer Józef Matysiak z czeladzi, jadąc samochodem z czeladzi do Będzina, złamał przydrożne drzewko, obalił trzy kamienie betonowe i zniszczył 10 mtr. ulicznych kantów betonowych. Za tą „kawalerską“ jazdę Matysiaka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Fałszywe oskarżenie. Jan K. z Kłobucka zgłosił się do Ryszarda K. przedsiębiorcy budowlanego w Czeladzi, prosząc o wypłacenie należności za pracę. K. widocznie nie miał zamiaru wypłacić pieniędzy i chcąc oskarżyć Jana K. pędem pobiegł do policji, oskarżając fałszywie tegoż o napad. Policja przeprowadziła śledztwo i ustaliła niesumienne oskarżenie, wobec czego oskarżyciela pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Lichwa. Jakób F. właściciel sklępu tytuniowego w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej zamiast 400 mk. zażądał za paczkę papierosów 600 mk. F. został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Pomysłowy geszefciarz. Mendel Izakow, Sosnowiec Piłsudskiego 68, skupował srebrne marki od nieletniego chłopca, który marki te wyciągał z szuflady rodziców. Geszefciarza pociągnięto do odpowiedzialności.

Wesoła zabawa. Bolesław K. sosnowiczanin z ul. Wiejskiej zabawił się wczorajszej nocy w wesołym „damskim“ towarzystwie w mieszkaniu Marji Balin, stróżki domu przy ul. Warszawskiej nr. 10. Koniec zabawy był bardzo smutny. Niedoświadczonemu K. wesołe damulki skradły portfel z 200 tys. mk.

Z teatru.

Zespół operetkowy pod dyr. Józefa Winiaszkiewicza daje dziś pełną melodji i wykwintnego humoru perłę literatury operetkowej Em. Kalmana „Księżniczkę Czardasza“ z udziałem Julji Godlewskiej, Nowiny — Witkowskiego, A. Rapackiego. W roli hr. Kanezjonu wystąpi dyr. Winiaszkiewicz. Balet klasyczny w interpretacji Eug. Popielawskiej dopełni całości.

Jutro t. j. w środę przedstawienie w Dąbrowie „Odmłodzony Adolar“, w czwartek w Będzinie „Odmłodzony Adolar“ ostatnia nowość z repertuaru Warszawy.

Ofiara.

Edward Gallot, przepraszając W. P. Aleksandrę T. za niechcący wyrządzoną Jej krzywdę, składa na inwalidów wojennych marek 30 tysięcy.

Kronika kielecka.

Napad bandytów. Na powracających z jarmarku w Bodzentynie włościan napadło 2 zbrojnych, z których jeden z krótkim, oberżniętym karabinem, a drugi z rewolwerem i obrabowali ich z posiadanej gotówki. Napastnicy byli zamaskowani za pomocą przepasek na twarzach, napadu zaś dokonano na pograniczu pow. kieleckiego z iłżeckim, w tym samym miejscu gdzie w lipcu r. b. zabito podczas rabunku włościanina Walkiewicza.

Zarządzone śledztwo ujawni pewnie związek pomiędzy temi przestępstwami a władze policyjne już są na dobrym tropie.

Szopenfeldziarze. Do sklepu jubilerskiego Kanera w Kielcach znajdującego się przy ul. Dużej, przyszły w tych dniach 2 starsze osoby z młodą dziewczyną, dla której wybierały ślubną obrączkę.

Po długim oglądaniu, klienci nic nie nabyli, a dziewczyna wyszła ze sklepu pierwsza. Po wyjściu gości, Kaner odrazu zauważył brak 5 obrączek złotych.

Pościg niezwłoczny pozostał jednak bez wyniku. Sprawę przekazano organom śledczym.

„Sokół“ w Skarżysku. W ub. tygodniu mieszkańcy Skarżyska mieli piękną rozrywkę w formie wieczoru dramatyczno-koncertowego, urządzonego przez tutejsze gniazdo sokolskie. Wygłoszone były monologi, odegrano sztukę Dominika p. t. „Dzieci Muzy“, a zespół amatorski z Kielc pod wodzą p. Olędzkiego powtórzył swe produkcje kieleckie.

Prócz tego, odbył się obiad, podczas którego sokolstwo ze Skarżyska zamieniło z kieleckim wiązankę niekłamanych serdeczności.

Kielczan odprowadzono na pociąg z pochodniami, przy dźwiękach orkiestry.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon.)

Warszawa.

Nr. 8	169.872	głosów.
„ 2	84.755	„
„ 16	51.197	„
„ 5	27.225	„
„ 20	22.670	„
„ 10	17.307	„
„ 12	6.768	„
„ 7	5.870	„

Wobec tego wyniku Warszawa wybrała z listy Nr. 8—7 posłów, Nr. 2—3, Nr. 5—1, Nr. 20 (lud. żyd.) 1, Nr. 16—2.

Radom.

Nr. 8	6.439	głosów.
„ 16	3.892	„
„ 2	4.313	„

Inne głosy rozstrzelone.

Kalisz.

Nr. 8	26.965	głosów.
„ 2	9.436	„
„ 3 (wyzw.)	11.922	„
„ 16	10.568	„
„ 12	4.177	„

Poznań.

Nr. 8	60.300	głosów.
„ 2	20.500	„

Reszta głosów rozstrzelonych.

Lwów.

Nr. 8	33.000	głosów.
„ 17(sijon.gal.)	23.300	„
„ 2	19.800	„

Wybrano z listy Nr. 8—2 pos. Nr. 2—1 pos., Nr. 17—1.

Lublin.

Nr. 8	10.760	głosów.
„ 2	10.667	„

Kraków.

Z listy Nr. 8 wybrano 2 pos., Nr. 2—1, Nr. 16—1 poseł.

Płock.

Nr. 8	5.098	głosów.
„ 16	2.199	„
„ 2	1.747	„

Inne głosy roystrzelone.

Piotrków.

Nr. 8	27.137	głosów.
„ 1	13.835	„
„ 2	7.137	„

Siedlce.

Głosy podzielone równo pomiędzy listę Nr. 8 a Nr. 12. Wybór p. Ponikowskiego zapewniony.

Łódź.

Nr. 8	60.318	głosów.
„ 7	42.400	„
„ 16	58.729	„
„ 2	18.475	„

Wybranych z Nr. 8—3 pos., z Nr. 7—2, Nr. 16—2 posłów.

Cieszyn.

Nr. 8	1.186	głosów.
„ 16	1.897	„

Inne głosy rosztrzelone.

We wschodniej Małopolsce.

Lwów, 6 listopada.

Według informacji z kół miarodajnych dzień 5 listopada w powiatach wschodnich Małopolski wschodniej przeszedł zupełnie spokojnie. Szczegółowych wiadomości brak. Charakterystyczne jest, że wybory w województwach: tarnopolskim i stanisławowskim, a w szczególności w powiecie Kałusz, wreszcie w województwie lwowskim, w szczególności w powiatach Rohatyn i Stryj wykazują znaczny odsetek głosów rusińskich.

W Katowicach.

Katowice, 6 listopada.

Do godz. 6 wiecz. w Katowicach zainteresowanie wyborami było bardzo słabe. Po godzinie 6 ruch wyborczy wzmógł się znacznie. Głosowali przeważnie Niemcy, po godzinie 8 ruch ustał prawie zupełnie. Bardzo duże zainteresowanie wyborami dało się zauważyć w Królewskiej Hucie, gdzie z prawa głosowania nie skorzystała zaledwie $^{1}/_{4}$ wyborców. Według przypuszczeń w całym województwie frekwencja przy wyborach wyrazi się zapewne w przeciętnej cyfrze 60 proc. ogółu ludności.

W Wilnie.

Wilno, 6 listopada.

W mieście frekwencja wyborców bardzo znaczna, szczególnie wśród ludności żydowskiej. Przebieg wyborów spokojny. Silną agitację plakatami przeprowadzają listy nr. 8 i nr. 2. Głosowanie z powodu usilnej frekwencji przeciągnie się do późnej nocy.

W powiatach wileńskim, trockim, święciańskim, bracławskim i wileńskim, przebieg wyborów spokojny. Frekwencja duża. Powodzenie mają listy nr. 6 i 8.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 6 listopada.

Dolary	— 15,300
Franki	— 10,60
Funty szter.	— 68,800
Marki niem.	— 2,50
Kor. czeskie	— 4,90
„ austr.	— 25

GIEŁDA GDAŃSKA.

Marki polskie	40.75
Dolary	— 6.300

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Marki polskie	40
Dolary	— 62.75

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski:

Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia“.